Cena 4 złote

WIEŚ WIELKOPOLSKA

CZASOPISMO ROLNICZE POŚWIĘCONE ORGANIZACJI WSI
I PRODUKCJI ROLNEJ

NR 25 Poznań, 8 grudnia 1946 ROK II

Wspólnym wysiłkiem...

28-go listopada została Wojewódzka Izba Rolnicza w Poznaniu przekazana Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Przekazania dokonał z ramienia Komisarza dla likwidacji izb rolniczych ob. mec. Roszkowski. W imieniu Związku Samopomocy Chłopskiej przejął Izbę ob. prof. Górski. Równocześnie zostały formalnie przejęte placówki terenowe Izby, Powiatowe Biura Rolne oraz majątki i zakłady doświadczalne. Faktyczne ich zespolenie z Związkiem Samopomocy Chłopskiej zostanie dokonane w najbliższym czasie w terenie przez ob. dyr. Minczykowskiego, mającego w tym kierunku dalsze pełnomocnictwa, oraz delegatów Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Połączenie Izby Rolniczej z Związkiem Samopomocy Chłopskiej jest dla rolnictwa wielkopolskiego niewątpliwie faktem o znaczeniu przełomowym.

Dotychczasową pracę na odcinku rolnictwa cechowała dwutorowość. Zarówno Związek Samopomocy Chłopskiej jak i Izba Rolnicza dążyły do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi. Cel był wspólny — niejednolite było działanie.

Działalność Związku Samopomocy Chłopskiej, masowej organizacji zawodowej, chłopskiej rozwijała się z ogromnym rozmachem. Ta młoda organizacja, której powstanie, istnienie i cele zespolone są nierozerwalnie z ustrojem demokracji ludowej, z zasadami wyrażonymi w manifeście PKWN z wykonaniem Reformy Rolnej — stała się rzeczywistym obrońcą i repzrezentantem zawodowych i społecznych interesów chłopa. Przez zespolenie pod swoimi sztandarami mas chłopskich, przez wciągnięcie do pracy licznego aktywu działaczy chłopskich, potrafiła wysunąć się na czoło w wielkim dziele przebudowy ustroju i odbudowy rolnictwa.

Pracę Związku cechowało przede wszystkim mocne powiązanie z masami, z terenem. Wszystkie bolączki i potrzeby chłopa znajdowały żywy oddźwięk na terenie Związku. Nie mogło być inaczej w organizacji prawdziwie chłopskiej, w organizacji przez chłopów kierowanej, w organizacji, której praca przez chłopów jest prowadzona.

Największą przeszkodą w pracy Związku był brak fachowców. Nie łatwo wyrównać wiekowe zaniedbania. Wieki niewoli pańszczyźnianej, zacofanie wsi polskiej w okresie sanacyjnej dyktatury i okupacja hitlerowska złożyły się na to, że zabrakło w Związku Samopomocy Chłopskiej dostatecznych kadr fachowców. A wiemy wszyscy jak trudna jest praca bez fachowego aparatu wykonawczego.

Izby Rolnicze, a specjalnie Izba poznańska posiada niezmiernie cenny aparat fachowy. Zespół pracowników Izby, zespół wykwalifikowany i rutynowany przystąpił do pracy natychmiast po wyzwoleniu. Ludziom tym ma rolnictwo wielkopolskie do zawdzięczenia uratowanie tych zasobów, które dały się jeszcze uratować — biblioteki fachowej, zakładów doświadczalnych, kwalifikowanego ziarna siewnego, materiału hodowlanego itp. Wkład pracy Izby Rolniczej w podniesieniu stanu rolnictwa wielkopolskiego jest wielki.

Praca Izby Rolniczej dała by bez wątpienia lepsze wyniki, gdyby silniejsze było powiązanie pracowników-fachowców z masami chłopskimi — ze wsią.

Włączenie Izby do Związku Samopomocy Chłopskiej ma na celu usunięcie tych trudności. Z chwilą połączenia zniknie rozstrzelenie w pracy. Praca będzie jednolicie kierowana i zestrojona. Związek Samopomocy Chłopskiej wzbogaci się o zespół pierwszorzędnych fachowców, których działalność przyczyni się niewątpliwie do sprawniejszego wykonywania stojących przed nami zadań. Z drugiej strony — praca aparatu fachowego Izby przez związanie z masami będzie mogła stać się wszechstronniejsza i skuteczniejsza.

Danina Narodowa

Dnia 13 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej wspólne posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Rady Ministrów, na którym został uchwalony i zatwierdzony dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Będzie to powszechne świadczenie majątkowe przeznaczone tylko na zagospodarowanie Ziem Przyłączonych. Dekret został uchwalony jednomyślnie.

Poniżej podajemy najważniejsze wyjątki z dekretu o Daninie dotyczące specjalnie rolnictwa.

Kto podlega daninie!

1. podatnicy podatku gruntowego,
2. podatnicy podatku od nieruchomości,
3. podatnicy podatku obrotowego,
4. osoby pobierające wynagrodzenie za pracę,
5. wszystkie inne osoby fizyczne osiągające przychody ze źródeł wymienionych w art. 8 ust. 2 p. 5), 6) i 7) dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. o podatku dochodowym, a mianowicie osoby, osiągające przychody z
   a) kapitałów pieniężnych i praw majątkowych,
   b) sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych,
   c) innych źródeł niewymienionych w dekrecie o podatku dochodowym.

Zasadniczo będzie tu chodziło o tych podatników, którzy nie są równocześnie z tego samego źródła przychodów podatnikami podatku obrotowego a tylko podatnikami podatku dochodowego.

Osoby, które podlegają daninie równocześnie z dwóch lub więcej tytułów, obowiązane są do uiszczenia daniny oddzielnie z każdego tytułu.

Podatnicy podatku gruntowego

Wysokość daniny dla podatników podatku gruntowego wynosi od każdego hektara obszaru gospodarstwa rolnego:

a) 150 zł od hektara przy obszarze gospodarstwa rolnego do 2 ha
b) 200 zł od hektara przy obszarze gospodarstwa rolnego ponad 2 ha do 5 ha
c) 250 zł od hektara przy obszarze gospodarstwa rolnego ponad 5 ha do 10 ha
d) 300 zł od hektara przy obszarze gospodarstwa rolnego ponad 10 ha do 20 ha
e) 400 zł od hektara przy obszarze gospodarstwa rolnego 20 ha do 30 ha
f) 500 zł od hektara przy obszarze gospodarstwa rolnego ponad 30 ha.

Do obszaru gospodarstwa rolnego nie zalicza się gruntów zwolnionych od podatku gruntowego na podstawie art. 9 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych.

Na terenie Ziem Odzyskanych do obszaru gospodarstwa rolnego nie zalicza się gruntów, które w roku 1946 nie były uprawiane.

Stawki daniny podwyższa się od 100% dla podatników prowadzących w promieniu 15 km od miast, liczących powyżej 50.000 mieszkańców; specjalne działy gospodarstwa rolnego w rozumieniu art. 7 p. 9) dekretu o podatkach komunalnych, a mianowicie: nasiennictwo, sadownictwo, ogrodnictwo, uprawę kwiatów, uprawę i zbiór roślin lekarskich, szkółki drzewek i krzewów, uprawę wikliny, jedwabnictwo, plantacje tytoniu, pszczelarstwo, łowiectwo, rybołóstwo, hodowlę ryb, połów i hodowlę raków, wydobywanie torfu, piasku, żwiru, kamieni, specjalnie rozwinięte: mleczarstwo, hodowlę bydła, koni, owiec i innych zwierząt użytkowych, hodowlę lub tuczenie ptactwa domowego, hodowlę innych ptaków itp. działy specjalne.

Wysokość daniny przypadającej od podatników podatku gruntowego będzie obniżona aż do całkowitego zwolnienia w przypadku, gdy gospodarstwo rolne uległo zniszczeniu na skutek działań wojennych lub innych przyczyn, wywołanych siłą wyższą, w stopniu ponad 50%.

Ulga w granicach do 50% może być przyznana podatnikom podatku gruntowego, którzy posiadają gospodarstwa rolne:

1. utworzone w związku z przebudowę ustroju rolnego na mocy dekretu z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej,
2. pozostałe po osobach przesiedlających się do Związku Socjalistycznych Republik Rad, objęte w posiadanie w roku 1946 w stanie zniszczonym,
3. na Ziemiach Odzyskanych, objęte w roku 1946 w stanie zniszczonym,
4. dotknięte w roku 1946 klęskami żywiołowymi, jeżeli wyrządzona strata przekracza 25% szacunkowego przychodu z tych gospodarstw.

Gospodarstwa, które w związku z przebudową ustroju rolnego zostały upełnorolnione, mogą korzystać j ulgi tylko w stosunku do gruntów, o które zostały powiększone. Za podstawową stawkę przyjmuje się stawkę wynikającą z łącznego obszaru upełnorolnionego gospodarstwa.

Ulga w granicach do 25% może być przyznana podatnikowi podatku gruntowego nie posiadającemu konia ani krowy, a w przypadku, gdy obszar gospodarstwa rolnego przekracza 10 ha — posiadającemu nie więcej niż jednego konia lub jedną krowę.

W wyjątkowych gospodarczo uzasadnionych przypadkach wysokość daniny może być obniżona w granicach do 20%.

Ostatnie ulgi (25% i 20%) nie mogą być przyznane w przypadkach, w których zastosowano jedną z dwu pierwszych ulg wyżej wymienionych.

Przy równoczesnym stosowaniu ulg z dwu tytułów, kwotę następnej ulgi oblicza się w procencie od sumy pozostałej po odjęciu kwoty ulgi poprzednio zastosowanej.

Wysokość daniny może być podwyższona do 50%.

Płatność

Danina płatna jest najpóźniej do dnia 15 stycznia 1947 roku. W przypadku, gdy doręczenie zawiadomienia o wymiarze daniny nastąpiło po tym terminie, danina płatna jest w ciągu 7 dni po doręczeniu.

Danina potrącona przez pracodawców, płatna jest w ciągu 7 dni od daty dokonania tego potrącenia.

Zawiadomienie o wymiarze daniny, dokonanym przez komisje obywatelskie, sporządzają i doręczają podatnikom podatku grutnowego i od nieruchomości zarządy gmin wiejskich lub miejskich, zaś podatnikom podatku obrotowego i dochodowego właściwe urzędy skarbowe (urząd rewizyjny).

Podatnicy podatków od nieruchomości i gruntowego wpłacają daninę do kas właściwych zarządów gmin wiejskich lub miejskich zaś pozostałe osoby do kasy właściwego urzędu skarbowego (urzędu rewizyjnego).

Zarządy gmin wiejskich i miejskich obowiązane są przekazywać codziennie sumy wpłacone tytułem daniny do kasy właściwego urzędu skarbowego.

Bonifikaty

Podatnicy podatku gruntowego, od nieruchomości i obrotowego, którzy subskrybowali Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju 1946 r. w wysokości odpowiadającej zaleceniom właściwego komitetu obywatelskiego i wpłacily całą subskrybowaną sumę otrzymują bonifikatę w wysokości 25% wymierzonej daniny.

Tym samym podatnikom, jeżeli w terminie do dnia 31 grudnia 1946 r. wpłacą 75% daniny na nich przypadającej, odpisze się tytułem bonifikaty pozostałych 25% należności.

Przy zbiegu dwu tytułów do bonifikaty służy prawo do bonifikaty tylko z jednego tytułu.

Prawo do bonifikaty nie służy podatnikom, od których daninę ściągnięto w trybie egzekucji administracyjnej.

Znaczenie Przysposobienia Rolniczego

Jak wiemy, Polska przedwojenna była krajem biednych rolników, o stopie życiowej bodaj najniższej w Europie i stosunkowo niskiej kulturze rolnej. Nadomiar złego wojna zrujnowała w znacznej części wieś polską oraz pogłębiła braki i zaniedbania w dziedzinie oświaty rolniczej. Obecnie wieś polską czeka wielkie zadanie, musi się odbudować, uzupełnić zniszczony i zrabowany inwentarz, podnieść produkcję, aby wyżywić miasta polskie, w których ludność będzie stale i szybko wzrastała. Jest rzeczą pewną, że wkrótce z kraju rolniczego Polska przekształci się na kraj przemysłowo-rolniczy. Wówczas troską Państwa i rolnictwa będzie stałe podnoszenie produkcji roślinnej tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, przede wszystkim na zaspokojenie rynku wewnętrznego, na wyżywienie narodu. Stąd powszechna oświata rolnicza staje się koniecznością dziejową, jeśli rolnik polski ma wyżywić cały naród i podnieść własną stopę życiową a tym samym poprawić własny byt.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przez swój Departament Oświaty Rolniczej dąży do upowszechnienia szkolnictwa rolniczego, któreby objęło całość młodzieży wiejskiej, która ma objąć w przyszłości gospodarstwa rolne, wychodząc ze słusznego założenia, że dotychczas rolnik nie był należycie przygotowany do swego zawodu, dlatego nie mógł odegrać poważniejszej roli w życiu gospodarczym Polski, żyjąc sam częstokroć w prymitywiźmie i nędzy.

Według wytycznych Ministerstwa Rolnictwa i R. R. powszechna oświata rolnicza na wsi w ciągu najbliższych lat ma się stać faktem. Każdy przyszły rolnik musi być należycie przygotowany tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym do zawodu rolniczego.

Obecnie znajdujemy się w początkowej fazie realizacji powszechnej oświaty rolniczej. Powstaje coraz większa liczba gminnych szkół rolniczych, organizują się zespoły przysposobienia rolniczego wśród młodzieży wiejskiej, która z konieczności z powodu braku dostatecznej ilości gminnych szkół rolniczych znajduje się poza szkołą.

Jak widzimy, Przysposobienie Rolnicze zastępuje w pewnej mierze szkołę rolniczą i jest przeznaczone dla młodzieży męskiej i żeńskiej w tych okolicach, w których dotychczas nie zdolano zorganizować gminnych szkół rolniczych.

Jaki jest cel Przysposobienia Rolniczego?

Zadaniem Przysposobienia Rolniczego jest przygotować tę część młodzieży wiejskiej, która ma w przyszłości pracować w rolnictwie, do trudnej ale owocnej pracy.

Przysposobienie Rolnicze jest akcją dobrowolną. Opiera się na samokształceniu i wykonaniu zadań praktycznych we własnym gospodarstwie.

Nauka w Przysposobieniu Rolniczym polega na wzbudzaniu zainteresowań młodego rolnika zjawiskami otaczającymi go na samouctwie, samodzielności w myśleniu i działaniu.

Przysposobienie Rolnicze zostało wprowadzone przez śp. profesora Mikułowskiego-Pomorskiego i osiągnęło już w okresie przedwojennym bardzo poważny dorobek, tworząc w wielu wypadkach zdrowy typ rolnika, aktywnego, rozumnego, z samodzielnością i inicjatywą. Opiera się ono na młodzieży zorganizowanej. Związki młodzieżowe przy współudziale Pow. Biur Rolnych i personelu szkół rolniczych organizują spośród swoich członków zespoły Przysposobienia Rolniczego. W wyjątkowych wypadkach mogą być utworzone zespoły wśród młodzieży niezorganizowanej. Do zespołu powinno należeć 10—15 członków. Jeśli w danej miejscowości zgłasza się do Przysposobienia Rolniczego więcej osób, można utworzyć 2 lub 3 zespoły. Mogą być zespoły męskie, żeńskie i mieszane. Zespół wybiera przodownika, zgłasza się do Sekcji Przysposobienia Rolniczego przy Powiatowym Komitecie Oświaty Rolniczej i przystępuje do pracy.

Nauka w Przysposobieniu Rolniczym trwa 3 lata. Ponieważ uczniowie Przysposobienia Rolniczego nie odrywają się od gospodarstw rodziców, przeto decydującą rolę w Przysposobieniu Rolniczym odgrywa, jak już wspomnieliśmy, samokształcenie. Zespół w ciągu zimy przerabia broszurkę tematową, a w ciągu lata każdy uczeń samodzielnie realizuje konkretnie to, czego się nauczył zimą w pracy zespołowej.

W I roku po przerobieniu zimą broszurki tematowej w zespole, uczeń Przysposobienia Rolniczego uprawia roślinę okopową na poletku o pow. 250 m² (np. ziemniaki, czy buraki), w II roku uczeń zajmuje się wychowem prosiaka czy cielaka lub uprawia rośliny warzywne na 100 m². W III roku pogłębia praktycznie swą wiedzę w hodowli i zaznajamia się z podstawami organizacji gospodarstwa. Ponieważ zespół przerabia jednakowy temat (np. ziemniaki), stąd praca w Przysposobieniu Rolniczym przybiera formę konkursu, wytwarzającego w zespole współdziałanie koleżeńskie i szlachetną rywalizację.

Widzimy więc, że uczeń Przysposobienia Rolniczego w ciągu zimy bierze udział w zbiorowym samokształceniu, czytankach, kursach, pogadankach i dyskusjach, a latem w wycieczkach, w ocenach zespołowych, lustracjach przeprowadzanych przez instruktorów Pow. Biur Rolnych oraz w pokazach. W czasie wykonywania prac letnich związanych z tematem uczeń Przysposobienia Rolniczego w specjalnym zeszycie konkursowym prowadzi starannie i sumiennie zapiski, które przyzwyczajają go do porządku i rachunkowej kontroli swego zadania.

Oprócz właściwych tematów, uczniowie Przysposobienia Rolniczego przerabiają podręczniki rolnicze oraz czytają gazety fachowe, rozszerzając w ten sposób swą wiedzę rolniczą, wprowadzają stopniowo ulepszenia w gospodarstwie rodziców, dbając o uporządkowanie obejścia przez założenie kupy kompostowej, podnosząc czystość w budynkach gospodarskich, dając inicjatywę do poprawienia, czy zbudowania gnojowni, silosu, kurnika itp.

Po 3 latach pracy uczeń Przysposobienia Rolniczego zdaje egzamin przed specjalną komisją złożoną z personelu szkoły rolniczej oraz Pow. Biura Rolnego oraz otrzymuje zaświadczenie ukończenia III stopnia sprawności rolniczej. Wybitnie uzdolnieni absolwenci Przysposobienia Rolniczego mogą być skierowani do odpowiednich szkół rolniczych np. do gimnazjum rolniczego dla dorosłych, by tam rozszerzyli swą wiedzę i stali się pionierami rolnictwa.

Nadmienić należy, że na ukończeniu III stopni sprawności rolniczej nie kończy się nauka rolnictwa. Absolwent Przysposobienia Rolniczego musi pogłębić swe wiadomości drogą dalszego samokształcenia przez czytanie książek i gazet rolniczych.

Zespołami Przysposobienia Rolniczego pod względem doradztwa fachowego opiekują się Pow. Biura Rolne oraz personel szkół rolniczych, a pomocy materialnej w formie subwencji na zakup nasion, czy materiału hodowlanego udzielają w miarę możliwości: Związek Samopomocy Chłopskiej i Wydziały Powiatowe.

Metody Przysposobienia Rolniczego dzięki swym zaletom zostały wprowadzone do programu gminnych szkół rolniczych, szczególnie gdy chodzi o okres nauki w ciągu lata. Uczniowie i uczenice gminnych szkół rolniczych tworzą zespoły, tematy uprawowe i hodowlane w gospodarstwach rodzicielskich podobnie jak w Przysposobieniu Rolniczym.

Ta korzystna zmiana w programie gminnych szkół rolniczych, które w roku bieżącym szkolnym napełniają się młodzieżą wiejską, daje nam pewność, że szkolne zespoły Przysposobienia Rolniczego łącznie z Przysposobieniem Rolniczym, zorganizowanym wśród młodzieży pozaszkolnej, wytworzą nowy typ rolnika: samodzielnego, zaradnego, umiejętnie i korzystnie gospodarującego na własnym zagonie.

Jak widzimy, uczeń Przysposobienia Rolniczego pracuje celem zdobycia praktycznych umiejętności rolnych i wychowania się na dobrego i samodzielnego gospodarza. W zespole wszyscy pracują dla osiągnięcia najlepszych wyników dla dobra wsi, a zatem Przysposobienie Rolnicze jest pracą prowadzącą przez podniesienie kultury duchowej i materialnej wsi do potęgi gospodarczej naszego kraju.

Inż. St. Przybysławski

O ściółce torfowej

W zeszłym stuleciu zaczęło się rozpowszechniać stosowanie ściółki torfowej jako materiału zastępczego w miejsce słomy w krajach takich jak Anglia, Ameryka, Norwegia, Szwecja, Holandia i Niemcy. Anglia i Ameryka ściółkę tę sprowadzały z Europy i tu zaczął rozwijać się, szczególnie w Niemczech i Holandii, przemysł mający na celu wytwarzanie ściółki torfowej. Ściółka ta miała zastosowanie przede wszystkim po miastach i spotykała się na wsi w pierwszym okresie swego rozwoju z podzieloną opinią co do wartości swej jako ściółka a w latach, w których był urodzaj na słomę, przyłączała się u rolników obawa, że ściółka torfowa może wytworzyć niepożądaną konkurencję dla korzystnego zbytu słomy do miast i z tej przyczyny doszukiwano się w niej różnych ujemnych cech. które w oczach interesentów miały zdyskredytować ściółkę torfową. Szczegółowe badania zarzutów wykazały, że są one niesłuszne, a tam gdzie istniały pozory słuszności, zachodziło bądź wadliwe stosowanie ściółki torfowej, bądź wyrabiano ją z torfów dla fabrykacji ściółki torfowej nieodpowiednich. Mimo to ściółka torfowa zdobywała sobie coraz większy rynek, ulegający jedynie wahaniom zależnie od obfitości lub braku słomy na wsi. Okazało się bowiem, że ściółka torfowa ma szereg zalet, niespotykanych u innych materiałów ściółkowych, w szczególności także u słomy i że umiejętne stosowanie jej ma nieocenione znaczenie dla stajen i obór. Poza tym znalazła ściółka torfowa szerokie zastosowanie w osiedlach nieskanalizowanych oraz w ogrodnictwie a także jako materiał do pakowania i izolacyjny.

Ściółka torfowa zaprowadziła się wpierw po miastach. Musimy pamięcią sięgnąć wstecz, w lata, kiedy nie znano jeszcze samochodu a i kolej nie była jeszcze tak rozgałęziona jak obecnie. Nie było wówczas tramwai elektrycznych, a cała lokomocja odbywała się przy pomocy koni. Z konieczności utrzymywano po miastach liczne stajnie, z których największe należały do poczty, do towarzystw tramwajowych względnie do magistratów miast. Zapotrzebowanie na słomę było znaczne, a koszta utrzymywania stajen duże. W latach słabych urodzajów powstawała trudność zaopatrywania się w dostateczne ilości słomy i zwiększał się koszt jej nabycia. Jako środek zastępczy pojawiła się ściółka torfowa. W latach nieurodzaju popyt na ściółkę torfową wzrastał niebywale i w związku z koniunkturą na nią powstawały w Niemczech i w Holandii fabryki ściółki torfowej jak grzyby po deszczu. Rzucano na rynek ściółkę bardzo różnej jakości począwszy od dobrej do takiej, która nie posiadała żadnej wartości ściółkowej i dyskredytowała stosowanie ściółki w stajniach. Prowadzone nad ściółką badania wykazały, że w wielu wypadkach wyrabiano ściółkę z torfów nie nadających się na te cele. Torf na cele ściółkowe winien być włóknisty, mało rozłożony, składający się z mchów i wełnianek. Torfy takie powstają na glebach ubogich przy udziale wód mało żyznych i noszą nazwę wysokich dzięki specjalnym okolicznościom ich powstania, w przeciwieństwie do torfów tzw. niskich, które powstają w zagłębieniach terenu mających dopływ wód żyznych, dzięki którym wyrasta tam bujna roślinność trzcinowo-turzycowa lub rośnie olszyna, tworząca torfy o wysokiej wartości opałowej nie nadającej się jednak na ściółkę.

Ściółka torfowa powinna posiadać dużą elastyczność, winna być wolną od miału torfowego i nie powinna mazać się i brudzić przy użyciu. Towar handlowy powinien być jak najbardziej suchy i posiadać co najmniej 10-cio krotną zdolność wchłaniania cieczy w stosunku do wagi własnej. Dobra ściółka torfowa winna wchłaniać co najmniej trzykrotną tej ilości cieczy, którą wchłonąć może słoma.

Dobra ściółka torfowa powinna zatem dawać odpowiadające zwierzętom miękkie, elastyczne i suche legowisko, nie powinna zwierząt brudzić, winna pochłaniać odchody zwierzęce i konserwować ich wartość nawozową oraz powiększać ją swą masą.

Wagowo ściółka torfowa była oszczędniejszą w użyciu, aniżeli słoma. Wystarczyło jej około 75% w stosunku do wagi potrzebnej słomy. Dobra ściółka torfowa była zatem tańsza w transporcie i łatwiej można było ją magazynować aniżeli słomę, co po miastach miało niepoślednie znaczenie. Dalszą zaletą ściółki torfowej była jej zdolność pochłaniania wszelkich przykrych zapachów i wiązania gazów amoniakalnych powstających w stajni przy rozkładzie gnojówki. Ta ostatnia zaleta ma jeszcze to znaczenie, że dzięki ściółce torfowej zachowujemy duże ilości azotu, które przy jej nieobecności ulatniają się w powietrze.

Ściółkę torfową należy jednak stosować umiejętnie. Początkowo zastępowano słomę całkowicie ściółką torfową. Przy koniach dawało to zadawalające rezultaty, nie zadawalało przy bydle. Z biegiem czasu dawano ściółkę torfową pod słomę. Stosowano warstwę 10—20 cm ściółki torfowej, a na to odpowiednie przykrycie słomy uzupełnianej według potrzeby. Kombinowana ta ściółka dawała jak najlepsze wyniki i pozwalała na duże oszczędności w słomie. W stajniach, w których nie było basenów na gnojówkę, ustały dotychczasowe ujemne zjawiska jak wilgoć, spowodowana dużą ilością rozlewającej się gnojówki i zanieczyszczenie powietrza. Stajnie i obory stawały się zdrowsze. Warunkiem jednak było odnawianie ściółki torfowej z chwilą, gdy ona wyczerpała już swą zdolność chłonną dla cieczy i wiązania lotnego amoniaku. W przeciwnym bowiem razie wracała wilgoć i złe powietrze. Przy stosowaniu ściółki torfowej specjalne zbiorniki dla gnojówki stały się zbyteczne, zaś ściółka ta nasycona gnojówką dawała doskonały nawóz, który można było łatwiej i równiej dawkować, aniżeli gnojówkę.

Tam, gdzie słomy było pod dostatkiem, a trudniej było o dobrą ściółkę torfową, ograniczano się do przysypywania nią ścieków w stajniach i oborach.

Zapotrzebowanie na ściółkę torfową powstało, jak już wspomniałem, przede wszystkim w miastach.

W czasach, kiedy miasta nie były jeszcze skanalizowane, stwarzało usuwanie nieczystości z miast, w szczególności zawartości ustępów, duże trudności. Mniej lub więcej otwarte doły ustępowe i szerzące się z nich przykre wonie nie uprzyjemniały życia i były często przyczyną szerzących się epidemij. Poznano rychło, że ściółka torfowa a w większej mierze jeszcze miał torfowy, powstający jako odpadek przy wyrobie ściółki torfowej, mają właściwości szybkiego pochłaniania przykrych woni. Ponieważ tak ściółka jak i miał torfowy posiadają poza tym wyjątkowo dużą zdolność wchłaniania cieczy, zaczęto je stosować dla odwaniania odchodów ludzkich i zamieniania ich równocześnie na nawóz łatwy do transportowania i do wysiewania. W Szwecji i Norwegii już w połowie zeszłego stulecia w wielu miastach przesypywano torfem ustępy, a miasto Chrystiania (obecne Oslo)

wydało w tej mierze odpowiedni nakaz właścicielom posiadłości.

Wyniki stosowania ściółki i miału torfowego w ustępach były bardzo zadawalające. Ponieważ torf ma właściwości konserwacyjne — w szczególności wskazują na to ciała zwierząt i ludzi, które przed laty przepadły w torfowiskach a po latach przypadkiem wykopane, wykazały, że ciało, skóra, włosy i części ubioru zachowały się zupełnie dobrze, choć z rodzaju ubioru wnosić było można, że ciała te przeleżały w torfie setki lat — przypuszczano, że torf posiada właściwości bakteriobójcze. Badania naukowe, przeprowadzone w tym kierunku, nie wykazały wprawdzie bakteriobójczych właściwości torfu, stwierdziły jednak, że torf posiada zdolności opóźnienia rozwoju bakteryj. Zdolności konserwacyjne torfu przypisać natomiast należy kwasom próchnicowym i garbnikowi, znachodzącemu się nieraz w torfach.

Te właściwości torfu wystarczają jednak, by wskazać na ściółkę względnie na miał torfowy jako środek wybitnie przydatny do poprawienia czystości i zdrowotności osiedli, nie posiadających kanalizacji. Tyczy to przede wszystkim naszej wsi oraz wielu miejscowości klimatycznych, gdzie miejsca ustępowe wykazują nieraz poważne wadliwości, którym zaradzić można bez większego trudu. Szczególnie tam, gdzie posługujemy się torfem jako opałem, powstają odpadki torfowe wskutek rozkruszenia się wysuszonych cegiełek torfu. Wykorzystujmy te rozproszkowane odpadki do przesypywania miejsc ustępowych. Zyska na tym estetyka tych miejsc, usuniemy przykre zapachy i podniesiemy zdrowotność własnej zagrody. W okolicach nierozporządzających torfowiskami, w szczególności jeżeli są to nieskanalizowane miejscowości klimatyczne, wskazanym jest zaprowadzenie zwyczaju a nawet obowiązku przesypywania miejsc ustępowych miałem lub ściółką torfową wytwarzaną fabrycznie, a ukazującą się w sprzedaży w formie bel prasowych.

Na terenie województwa poznańskiego istnieje taka fabryka w Chlebowie, powiatu obornickiego. Rozporządza ona pierwszorzędnymi pokładami torfu ściółkowego. W czasie okupacji Niemcy zaniedbali zupełnie tę fabrykę. Budynki uległy poważnemu zniszczeniu. Obecnie zainteresował się nią Woj. Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej i dąży do jej uruchomienia. Odnowienie budynków i remont maszyn wymagać będzie poważniejszych wkładów, lecz za to fabryka puszczona pełnym biegiem i przy sprężystej administracji będzie mogła z łatwością pokryć zapotrzebowanie na ściółkę torfową nie tylko woj. poznańskiego, ale i sąsiednich.

Doświadczenia rolnicze przeprowadzone dla zbadania wartości nawozowej zawartości ustępów potraktowanych miałem, czy ściółką torfową, dały wyniki bardzo pomyślne pod względem plonów oraz wykazały, że cała masa nawozowa pod wpływem torfu stała się bezwonną, nie sprawiała kłopotu z przewozem i wysiewem.

Poza opisanymi już możliwościami zastosowania ściółki względnie miału torfowego niemałą rolę odgrywa miał torfowy także w ogrodnictwie, w szczególności przy rozmnażaniu roślin. Miał torfowy zachowuje przez dłuższy czas równomierną wilgoć oraz ciepłotę i zapobiega gniciu roślin. Podlewanie, którego wiele sadzonek nie znosi, odpada zupełnie. Sadzonki okorzeniają się prędzej i bujniej i można je następnie bez trudu przesadzać z odpowiednią grudą ziemi torfowej.

Miał torfowy stosuje się także z powodzeniem do przesypywania nawozów sztucznych, wchłaniających wilgoć z powietrza i twardniejących w następstwie, co utrudnia ich wysiew. Pod wpływem dodatku tego miału zachowują nawozy te swoją sypkość.

Ściółkę torfową używa się skutecznie do konserwowania i pakowania towarów łatwo psujących się lub tłukących. Szczególnie dobrze konserwują się w niej owoce i pomidory, zachowują przez szereg miesięcy swą świeżość i nie marszczą się.

Dalej jest ściółka torfowa doskonałym materiałem izolacyjnym. Stosuje się ją z powodzeniem przy budowie wiejskich lodowni, gdyż chroni ściany ich przed dopływem ciepłego powietrza i utrzymuje lód przez okres długich miesięcy.

Nie wyczerpują się na tym wszystkie możliwości użytkowania ściółki torfowej, lecz już z przedstawionych możliwości wynika, że ściółka torfowa oraz miał winny zainteresować praktycznego rolnika.

Pozostałoby pytanie skąd brać ściółkę i miał torfowy?

O ile chodzi o teren województwa poznańskiego mamy torfowiska, dostarczające torf opałowy, dosyć gęsto rozmieszczone, tak, że sprawa miału torfowego zdatnego do poprawy warunków higienicznych wsi, oraz dla celów ogrodnictwa itp. nie przedstawia specjalnych trudności. Gorzej przedstawia się sprawa dobrej ściółki torfowej. Mało mamy torfowisk wysokich, jak wymienione Chlebowo, częściej spotykamy torfowiska przemienne, w których rodzaj torfu zmienia się warstwami tak, jak w danych warunkach wodnych narastał, i gdzie na warstwie powstałej z mchu spotykamy warstwy torfu turzycowo-trzcinowego i na odwrót. Torf z mchu mniej nadaje się na opał, gdyż jest lekki, szybko się spala i objętościowo dużo go wychodzi. O ile zatem rolnicy dysponują tego rodzaju torfowiskami, niech wykorzystują torf pochodzący z mchów na cele ściółkowe. — W przeciwieństwie do eksploatacji torfu na opał, która winna rozpocząć się jak najwcześniejszą wiosną, eksploatację torfu na ściółkę przeprowadza się lepiej na jesień, a to z tej przyczyny, że torf ściółkowy, leżąc przez zimę na powietrzu, przemarza. Ponieważ lód ma większą objętość aniżeli woda, z której powstał, następstwem przemarznięcia torfu jest rozsadzenie i rozluźnienie włókien, z których się składa, i dzięki temu na wiosnę szybciej traci swą zawartość wody, lepiej wysycha i nie wymaga już większego wysiłku na rozdrobnienie go dla celów ściółkowych.

Przy odpowiedniej zabiegliwości zatem sprawę, skąd brać ściółkę i miał torfowy, rozwiązać będzie można w bardzo wielu wypadkach bez większego trudu i nakładu kosztów.

Inż. Zdzisław Mann

Kilka uwag o jałowości buhaji

Wyniszczenie pogłowia zwierząt gospodarskich w kraju, po ostatniej wojnie, jest tak ogromne, że należy zapoznać się ze wszystkimi czynnikami utrudniającymi i przeszkadzającymi w odbudowie naszej hodowli. Zaszłe zmiany w strukturze warsztatów rolnych narzucają w tej dziedzinie specjalne obowiązki na drobnych rolników. Zadaniem rolnika jest odbudowa hodowli w możliwie jak najkrótszym czasie i przez to zapewnić masom pracującym dostateczną ilość mleka, masła i mięsa. Dlatego też należy poznać bodaj z grubsza powody jałowienia nie tylko u krów ale i u buhaji. Niepłodność bowiem stadników wyrządza również bardzo duże szkody w produkcji zwierząt, tym bardziej, że przyczyny te nie są tak łatwo uchwytne jak u krów. Ile razy, gdy po stanowieniu krowa nie zaciela się, podejrzywamy ją o chorobę, a zupełnie nie zwracamy uwagi na buhaja. Tymczasem w ostatnim dziesięcioleciu przed wojną, badania wykazały, że do 20% stadników licencjonowanych było niepłodnych. Według szwedzkich statystyk (skąd zresztą obecnie sprowadzamy zwierzęta hodowlane) co 5-ty buhaj zapisany w księgach zarodowych Związku Hodowców buhaji był niezdatny do rozpłodu. Niemieckie statystyki mówią o 5%, węgierskie o 7%, duńskie o 4% itd. Wziąwszy więc pod uwagę stosunek ilościowy krów do buhaji, to przyznać należy, że procent jałowości u stadników jest bardzo duży. Przytym należy podkreślić, że największy odsetek jałowych buhaji przypada na buhaje młode bo od $1^1/_4$ do 3 lat, do

których hodowcy zazwyczaj mają największe zaufanie. Jeśli np. na 100 stadników, z których każdy w roku winien pokryć 200 krów, tylko 5 będzie jałowych, to około 1000 krów nie zostanie pokrytych. Jest to jasny dowód, że straty gospodarcze spowodowane przez jałowienie buhaji są poważne.

Do najważniejszych powodów jałowienia u buhaji zaliczyć należy przyczyny biologiczne, schorzenia narządów rozrodczych i wreszcie choroby i zmiany samego nasienia. Do biologicznych powodów jałowości stadników zalicza się przede wszystkim zawczesne użycie buhaja do rozpłodu. Wprawdzie dojrzewanie płciowe u buhaji ras nizinnych następuje już w wieku około 9 miesięcy, to jednak do stanowienia powinno używać się buhaji w wieku od 15 miesięcy. Za wczesne bowiem użycie do rozpłodu buhaja prowadzi do osłabienia organizmu zwierzęcia, zaburzeń w produkcji nasienia, szczególnie wytwarzania nasienia nieżywotnego, często przy zachowaniu chęci krycia itd. Drugą przyczyną jest aklimatyzacja czyli przystosowanie się do warunków klimatycznych, utrzymania i wyżywienia. Dowodów na to mamy wiele, nie tylko z okresu przedwojennego, ale wojennego i obecnego. Importy ras nizinnych nieraz dopiero po długich miesiącach stawały się zdolne do stanowienia mimo odpowiedniego wieku i dobrej kondycji. Mało tego — są dowody, że buhaje przewiezione kilkanaście kilometrów od poprzedniego miejsca, jedynie na skutek zmian warunków utrzymania i żywienia, nie chciały kryć przez czas dłuższy. Utrzymanie w ciasnych stajniach jest bardzo szkodliwe z powodu braku światła dziennego, mającego ogromny wpływ na przemianę znajdującej się w skórze ergosteryny na witaminę D, której brak w organizmie powoduje bardzo znaczne osłabienie gruczołów rozrodczych. Musimy w ogóle unikać błędów w stosunku do zwierząt w zakresie utrzymania i wychowu. Przy budowie obór stanowczo za mało poświęcamy uwagi wymogom zbliżonym najbardziej do naturalnego sposobu bytowania zwierząt. Wzorowe urządzenie pomieszczeń dla zwierząt najczęściej służy do wygody człowieka, a dalekie jest od właściwej higieny. Również jednostronne żywienie, brak białka, soli mineralnych, witamin itd., bardzo ujemnie wpływa na czynności płciowe.

Dlatego w tych wypadkach najlepszym lekarstwem na jałowość u buhaja będzie: jasna przestrzenna obora, w lecie pastwisko, w zimie okólnik, zielona karma i odpowiednia karma treściwa itd.

Bardziej niepokojące i często zmuszające do przeznaczenia na ubój są schorzenia narządów rozrodczych jak katary narządów rozrodczych, nowotwory (brodawczaki, włókniaki, raki) gruźlica, zapalenie jąder, szczególnie na tle rzęsistka bydlęcego i wreszcie zmiany w samym nasieniu. Te przyczyny jałowienia u buhaji stwierdzić można dopiero przy dokładnym badaniu przez fachowca, a zmiany w samym nasieniu przez badanie mikroskopowe. Każde więc zorganizowane zwalczanie jałowości w oborze musi polegać również na zbadaniu podstawowych warunków higieny utrzymania i żywienia buhaja oraz klinicznym badaniu jego narządów rozrodczych i wreszcie mikroskopijnym badaniu nasienia. Podejrzany lub chory stadnik winien być bezwarunkowo leczony, zwłaszcza stadnik o dobrym pochodzeniu. Przed rokiem 1939 mogliśmy sobie pozwalać na wyeliminowanie z hodowli tyle stadników ile było potrzeba, bo mieliśmy wielką ilość pogłowia bydlęcego. Dziś natomiast każda sztuka jest niesłychanie droga i wyłączenie z hodowli buhaja musi być przeprowadzone dopiero w ostateczności.

Dr Stanisław Święch
lekarz wet.

„Im szybsza wpłata Daniny Narodowej — tym większa jej siła twórcza“

DZIAŁ GOSPODARCZY

Jeszcze w sprawie otrąb

W związku z licznymi zapytaniami o otręby na akcję kontraktowania prosiąt wyjaśniamy:

1. Rolnik-hodowca, który zawarł umowę kontraktową otrzyma wg tej umowy 800 kg otrąb po cenie urzędowej 35 gr za kg otrąb żytnich, 28 gr za kg otrąb jęczmiennych i 45 gr za kg otrąb pszennych. (Cena loco młyn).

2. Dotychczas rozprowadzono 7800 ton otrąb, tj. mniejwięcej połowę należnej hodowcom ilości.

3. W ostatnich dniach Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zarządziło na pewien przejściowy okres wstrzymanie wydawania zwolnień na otręby, zarządziło natomiast dla wszystkich rolników wymianę otrąb na zboże w następującym stosunku:

Za 200 kg otrąb pszennych — 100 kg żyta
Za 250 kg otrąb żytnich — 100 kg żyta

Powodem wstrzymania wydawania zwolnień na otręby jest silne zapotrzebowanie na zboże ze strony Min. Aprowizacji na zaopatrzenie miast. Ze względu na wysoką cenę otrąb na rynku stosunek wymiany nie jest dla rolnika niekorzystny.

4. Zwolnienie na otręby już wydane Samopomocy Chłopskiej, a jeszcze nie zrealizowane w sumie 566 ton otrąb — będą zrealizowane niezależnie od akcji wymiennej.

5. Po zakończeniu akcji wymiennej, tj. prawdopodobnie w początkach grudnia, rolnicy hodowcy otrzymają dalsze partie otrąb wg ceny urzędowej, ustalonej w umowie kontraktowej, w miarę możności będą to otręby pszenne.

Tak więc rolnik, który zawarł umowę kontraktową, dotyczącą hodowli prosiąt, otrzyma całą ilość należnych mu otrąb po cenie urzędowej, niezależnie od akcji wymiany otrąb na zboże, jednak w terminie nieco późniejszym.

Zapotrzebowanie węgla omłotowego dla wsi na rok 1947

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej złożył w Min. Rolnictwa roczne zapotrzebowanie na węgiel omłotowy dla wsi na rok 1947 w globalnej ilości 34.660 ton.

Węgiel ten po zaakceptowaniu zapotrzebowania Zarządu Głównego Z. S. Ch. przez Min. Rolnictwa oraz przez C. U. P. zostanie rozprowadzony w teren dla spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej przez Wydział Przemysłowo-Rolny „Społem“ (dawne „Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej“). A. S.

Uchylenie zakazu sprzedaży i zakupu ziemniaków na cele przemysłowe

Wobec ustania przyczyn, warunkujących ogłoszenie rozporządzenia Wojewody Poznańskiego z dnia 17 października 1946 r. o zakazie zakupu i sprzedaży ziemniaków na cele przemysłowe (Pozn. Dz. Woj. Nr 24, poz. 218) podajemy do wiadomości, że zgodnie z § wymienionego rozporządzenia, rozporządzenie to zostało w całości uchylone i przestało obowiązywać, poczynając od dnia 12 listopada 1946 roku.

Z dniem więc tym dozwolony jest wolny zakup i sprzedaż ziemniaków na wszelkie cele.

KĄCIK DLA KOBIET

Pieczenie świątecznego ciasta

Prócz pierników, które z reguły pieczemy na święta Bożego Narodzenia, stanowią strucle z makiem charakterystyczne pieczywo świąteczne.

Strucle wyrabiamy zawsze z ciasta drożdżowego, które spośród pieczywa jest najwartościowszym wypiekiem.

Główne składniki ciasta drożdżowego stanowią: mąka, woda lub mleko, drożdże i sól. Do dodatków, które wartość ciasta podnoszą zaliczamy tłuszcz, jaja, cukier oraz przyprawy, które smak ciasta udoskonalają.

Do ciasta drożdżowego bierze się mąkę pszenną w dobrym gatunku, przesianą i odpowiednio utemperowaną, to znaczy

przed pieczeniem wstawia się woreczek z mąką do kuchni lub ciepłego pokoju. Mleko powinno być również lekko podgrzane. Tłuszcz dodajemy w stanie płynnym. Żółtka ubija się z cukrem, a białka należy ubić na pianę, aby wprowadzić jak najwięcej powietrza do ciasta. O ile tłuszczu i żółtek oraz drożdży dajemy poddostatkiem, jest dodatek białek do ciasta zbyteczny i lepiej je zużytkować na bezy lub suflet. Czynnikiem zasadniczym powodującym spulchnienie ciasta, są drożdże, które powinny być świeże, aby miały odpowiednią siłę rozrodczą. Są to bowiem żyjątka, które mając odpowiednią pożywkę w postaci mąki, cukru i mleka oraz odpowiednią temperaturę, rozmnażają się w tzw. rozczynie, którego zarobienie jest pierwszą z kolei czynnością przy wyrobie ciasta. Rozczyn stać winien w pobliżu pieca pod przykryciem, wymaga bowiem od 24 do 30⁰ C. Po odpowiednim wyrośnięciu łączymy rozczyn z ubitymi w międzyczasie żółtkami, dodajemy tłuszcz, resztę mleka i mąki, oraz przyprawy jak sól i zapachy. Następuje teraz doskonałe wyrobienie ciasta, które ze względów higienicznych powinno być uskuteczniane za pomocą dużej kopystki drewnianej, a nie ręką. Skoro ciasto od łyżki „odstaje“ i na powierzchni tworzą się pęcherzyki, odstawiamy je przykryte w miejsce cieplejsze celem wyrośnięcia. W międzyczasie przygotowujemy formy, smarując je tłuszczem za pomocą pędzelka, oraz wykańczamy wszelkie nadzianki do ciasta. Jeśli to jest mak, należy go już dnia poprzedniego sparzyć i dwa do trzech razy zemleć na maszynce od mięsa, względnie utrzeć doskonale w donicy. Do maku dodajemy cukier, zapachy (najlepiej pomarańczowy) oraz kilka ubitych białek na pianę, aby mak był pulchniejszy. O ile rodzynki dajemy do ciasta, należy je po wymyciu obsuszyć i przesypać mąką. Gdyby były wilgotne, mogłyby spowodować zakalec w cieście.

Skoro ciasto zwiększy swą objętość mniejwięcej o połowę, można je już nakładać do form, poddając je powtórnemu wyrośnięciu w formach. Temperatura pieca powinna wynosić od 200 do 270⁰ C. Sposobem domowym można temperaturę sprawdzić za pomocą kartki białego papieru. O ile papier się nie pali, a nabierze koloru lekkobrązowego, jest piec odpowiedni dla ciasta drożdżowego. Przy piecu zbyt gorącym będzie ciasto zewnątrz rumiane, a wewnątrz surowe, przy piecu zbyt chłodnym następuje przerost ciasta w formach, oraz pieczywo nabiera niemiłego zapachu i smaku kwasu, z powodu zbytniego rozmnożenia się drożdży w cieście.

Każde ciasto należy z wierzchu posmarować białkiem lub wodą z cukrem w celu prędszego rumienienia powierzchni, bowiem białko i cukier karmelizują się pod wpływem wysokiej temperatury.

Drobne pieczywo, oraz placki piecze się od 25 do 30 min., małe babki 45 minut, większe od 1 do 1¼ godziny.

W piecu należy formy ostrożnie przestawiać, aby się ciasto równomiernie piekło. Przed wyjęciem z pieca trzeba sprawdzić patyczkiem drewnianym, czy już upieczone. Wyjmować ciasto z blach i form po lekkim przestudzeniu.

Piernik krakowski

P r o p o r c j a: 3 szklanki mąki, 4 jajka, 1 łyżka masła, 1 szklanka miodu, 1 szklanka cukru, 50 orzechów włoskich, 1 łyżka potażu albo sody.

W y k o n a n i e: Rozpuszczony miód wymieszać z mąką, dodać tłuszcz, żółtka ubite z cukrem, orzechy grubo pokrajane i nakoniec potaż rozpuszczony w łyżce zimnej wody, oraz pianę z białek. Po zarobieniu odstawić ciasto na 12 godzin, następnie piec w długiej foremce, wysmarowanej tłuszczem.

Piernik z marchwi

P r o p o r c j a: 2 szklanki tartej surowej marchwi, 4 szklanki mąki (pół na pół żytnia i pszenna), 2 szklanki cukru, 2 łyżeczki korzeni, 2 całe jaja, 1 łyżeczka sody, szczypta soli.

W y k o n a n i e: Utrzeć jajka z cukrem, dodać mąkę i marchew, korzenie, sól i na koniec sodę rozpuszczoną w łyżeczce zimnej wody. Po zarobieniu należy piernik upiec, a wystudzony przekroić i smarować kwaskowatą marmeladą.

Piernik z miodem

P r o p o r c j a: 35 dkg mąki pszennej, 20 dkg miodu, 10 dkg cukru, 8 dkg tłuszczu, pół szklanki śmietany lub mleka, 2 jajka, 1 łyżeczka sody, 1 łyżeczka korzeni, 1 jajko do smarowania.

W y k o n a n i e: Jajka ubić z cukrem, wsypać mąkę, wlać miód rozpuszczony wraz z korzeniami, tłuszcz w stanie płynnym oraz śmietanę, na koniec sodę, rozpuszczoną w łyżeczce zimnej wody. Zarobiwszy piernik wykładamy go do blachy od placka, i smarujemy z wierzchu jajkiem. Można ubrać orzechami laskowymi, obłuszczonymi ze skórki.

Strucle

P r o p o r c j a: ¼ l mleka, 60 dkg mąki, 10 dkg masła, 4 jaja, 20 dkg cukru, 4 dkg drożdży, olejek migdałowy lub pomarańczowy, sól.

N a d z i a n k a: 1 kg maku, cukier do smaku, 2 białka, olejek pomarańczowy.

W y k o n a n i e: Z drożdży, kilku łyżek mąki, mleka oraz łyżeczki cukru, zarobić rozczyn i postawić do wyrośnięcia. W międzyczasie utrzeć żółtka z cukrem, dodać resztę mąki, mleka, rozpuszczony tłuszcz oraz podrośnięty rozczyn, zapachy i sól i ciasto doskonale wyrobić. Po wyrośnięciu rozciągnąć na stolnicy, smarować makiem, zwijać i wkładać do formy. Z wierzchu smarować jajkiem. Piec 1 do 1½ godziny.

P r z y g o t o w a n i e m a k u: Mak sparzyć, zemleć lub utrzeć doskonale, doprawić cukrem, dodać zapach i białka ubite na pianę.

Cedułа Giełdy Zbożowo-Towarowej w Poznaniu

z dnia 2. 12. 1946 r.

Ceny przeciętne na terenie Województwa Poznańskiego, płacono rolnikom za dostawy w mniejszych ilościach (nie wagonowych) w złotych za 100 kg:

Żyto 1800—1900; pszenica 3250—3350; jęczmień przemysłowy 1550—1650; jęczmień browarowy 1700—1800; owies pastewny 1550—1650; owies przemysłowy 1650—1750; mąka żytnia 90% bez opak. 2150—2250; mąka pszenna 80% bez opak. 4400—4500; otręby pszenne 1300—1400; otręby jęczmienne 900—1000; kasza jęczmienna bez opak. 2300—2400; groch Wiktoria 2700—3000; gorczyca 4500—5000; mak niebieski 18000—20000.

Tendencja: spokojna; podaż żyta zwiększona.

Notowania cen ziemiopłodów

Wojewódzkiej Komisji Notowań Cen w Poznaniu

za okres 1. 11. — 15. 11. 1946 r.

Ceny przeciętne na terenie Województwa Poznańskiego, płacone rolnikom za dostawy w mniejszych ilościach (nie wagonowych) w zł za 100 kg:

Żyto 1500, pszenica 2800, jęczmień browarny 1340, jęczmień kaszany 1275, owies 1250, ziemniaki 270, groch Wiktoria 2580, groch zielony 2560, rzepak 5800, mak niebieski 15.000.

Tendencja zwyżkowa. Podaż słaba.

Miejskie targowisko zwierzęce

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 3. 12. 1946 r.

Spędzono razem sztuk bydła 315; świń 970, cieląt 126, owiec 40, kóz 2, — razem zwierząt 1453.

Płacono za 100 kg żywej wagi (ceny loco Targowica Poznań):

I. BYDŁO: a) woły: mięsiste, tuczone, starsze 8000—8400; miernie odżywione 7000—7500; b) buhaje: tuczone, mięsiste 9000—9600; nie tuczone, dobrze odżywione, starsze 8500—8700; c) krowy: wytuczone, pełnomięsiste 11000—11400; tuczone, mięsiste 9200—10000; nietuczone, dobrze odżywione 8200—8600; miernie odżywione 7000—7600; e) młodzież: dobrze odżywione 9000—9400; miernie odżywione 8400—8600; f) cielęta: dobrze odżywione 10000—10500; miernie odżywione 8400—9500. II. OWCE: dobrze odżywione 9000—9200. III. ŚWINIE (tuczniki): pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 18600—1900; pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 1800—18400; pełnomięsiste 80 100 kg żywej wagi 17300—17600; mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi 16400—17200.

Przebieg targu: normalny.

Ceny orientacyjne

z dnia 3. 12. 1946 r.

Warzywa (za pół kg): cebula 30,—; pietruszka 20,—; selera 20,—; marchew 6,—; fasola 30,—30,—; buraki 6,—; kapusta 10,—; włoska 10,—; szpinak 25,—; jarmuż 15,—; chrzan 20,—; brukselka 40,—. Owoce: jabłka 40,— do 80,—; gruszki 60,—. Drób: gęś 600,—; indyczki 500—600; kaczka 350. Nabiał: masło 230,—; ser 45,—; jaka 23,—.

Wydawca: Woj. Związek Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu / Organ Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego i Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu / Redaguje Komitet Redakcyjny / Redaktor: Bogusław Swinarski, Wojewódzki Urząd Ziemski, Wydział Oświaty Rolniczej, Poznań, plac Wolności 14, telefon 1686 / Administracja: Poznań, ul. Grottgera 4 (parter), telefon 76-85. Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K- 7198